

Filozofia codziennosci (122)



Nieumiarkowanie wyraża się, na przykład, w żarliwości, którą powinno się cenić niepomiarowo wyżej od chłodnych kalkulacji. Radość życia i potęga sił witalnych wzmagają się, gdy czynimy coś z oddaniem, z zaangażowaniem tak wielkim, iż nie pozostaje miejsce na wątpliwości. Chłód emocjonalny czy działania uwarunkowane interesami, nie przynoszą takiego poczucia spełnienia jak żarliwość towarzysząca działaniom.

Są osoby, które pragną aptekarsko wyważać proporcje w swoich reakcjach. Człowiek innego typu, dokonujący czegoś z pasją, nieumiarkowany, miewa siły charyzmatyczne, a przede wszystkim jest oporny wobec demagogii i propagandy.

Łatwiej jest wywierać wpływ na innych i osiągać upragnione cele, gdy nasze pragnienia są potwierdzone silnymi emocjami. Najwspanialsze dzieła powstają z uniesienia, z żarliwości, która nie ma nic wspólnego z umiarkowaniem. Dzieje się tak, ponieważ żarliwość zespala myśli i uczucia bez reszty wokół tego, co nas absorbuje. Chłód emocjonalny, jak również pytanie „czy mi się to opłaci” stanowią zaprzeczenie uniesień o których mowa.

Wyrównanie emocjonalne przyjmuje się jako wyraz dobrego wychowania. Utrudnia ono głębsze porozumienie. Człowiek rubaszny, rozsadzający ramy „tego, co wypada” wnosi atmosferę bezpośredniości i burzy konwencjonalne bariery.

W Manifestie futurystów czytamy: „Chcemy zburzyć muzea, biblioteki, akademie wszystkich rodzajów, chcemy zwalczać moralizm, feminizm i wszelką oportunistyczną lub utylitarną podłość”. Przytaczam te słowa, bo są wyrazistą ilustracją nieumiarkowania. Można nie podzielać poglądów futurystów, ale znaczenie ma ich żarliwość w podważaniu poglądów uznawanych za niepodważalne.

W domu rodzinnym, w szkole, w pracy, nakłaniany jesteśmy do rozważliwej, do umiarkowanej. Skrywając przed otoczeniem przejawy nieumiarkowania, poskramiając emocjonalne uniesienia, stajemy się nieautentyczni.

Bez wewnętrznego żaru niewiele można osiągnąć. On zresztą pomaga aktualizować potęgę naszych sił. Świat stałby w miejscu, gdyby zabrakło w nim ludzi nieumiarkowanych.

Światopoglądy i twórczość

Każdy człowiek wyznaje jakiś światopogląd, aczkolwiek nie każdy sobie to uświadamia. W każdym światopoglądzie zawarte są przemyślenia, przeżycia i dążenia człowieka, bowiem jest on funkcją nie tylko rozumu. Właściwy każdemu z nas nieco inny rodzaj wrażliwości powoduje odmienny sposób przeżywania świata i zarazem wybór określonego światopoglądu spośród wielu możliwych, bądź tworzenie oryginalnego. Bywają, na przykład, światopoglądy eklektyczne, to znaczy złożone z fragmentów rozmaitych poznanych przez kogoś światopoglądów.

Istotne jest, by nie przejmować biernie światopoglądu własnej rodziny, czy światopoglądu uchodzącego w danym czasie, w określonym społeczeństwie za najwłaściwszy. Światopogląd powinien być wynikiem krytycznego namysłu nad sugerowanymi światopoglądami, powinien być wynikiem własnych przemyśleń i przeżyć, a także wiedzy.

Wybory światopoglądowe odbywają się przez odwołanie się do strony intelektualnej oraz emocjonalnej człowieka. Nierzadko uznaje się wartości w których zostaliśmy wychowani za niepodlegające żadnym wątpliwościom. Wydaje się wielu osobom, że pogląd na świat rodziny jest prawidłowy, a pozostałe należy odrzucać. Bywa, że narasta fanatyczne przekonanie o niepodważalności określonego światopoglądu. Taka postawa wytwarzająca nietolerancję jest groźna.

Nie powinno się wykluczać, że inne poglądy – w tym jeszcze przez nas niepoznane – też są słuszne. Wątpliwości powodują, że nie narasta w człowieku agresja wobec przedstawicieli odmiennych poglądów na świat. Fanatyzm jest wyrazem nie tylko pychy, ale również głupoty. Należy być sprawiedliwym i życzliwym wobec cudzego punktu widzenia. Nikt nie powinien uzurpować sobie uprawnień do jedynie prawdziwych poglądów.

Świadomość tego, że **nie jest się** nosicielem jedyne prawdziwego poglądu, prowadzi do szacunku dla innych ludzi. Prowadzi do życzliwości dla tych, którzy myślą inaczej. Dotyczy to wszelkich poglądów z politycznymi i religijnymi włącznie. Otóż, nie ma dowodu naukowego, który mógłby wykazać, że jakiś światopogląd jest prawdziwy, a pozostałe są nieprawdziwe. Można jedynie wyrażać uzasadniony niepokój w stosunku do tych światopoglądów, które zespolone są z nietolerancją oraz wyrażać niezgodę na treści światopoglądowe, które nakłaniają do zabijania

człowieka oraz niszczenia środowiska naturalnego. Płyne stąd zobowiązanie do wychowywania kolejnych pokoleń w duchu życzliwości dla tych, którzy różnią się od nas. Odmiennosc powinna wywoływać zaciekawienie zamiast niechęci, agresji czy ocen dziwaczności. Twierdząc, że wiele osób jest zaniepokojonych, gdy spotykają się z odmiennymi poglądami niż ich własne. I po to, by powrócić do stanu spokoju wewnętrznego, okazują tym innym swoją niechęć, a nawet nieuzasadnioną wyższość.

W Polsce agnostycyzm bywa błędnie krytykowany. Wpływało to zarówno z marksizmu, dziś nieobecnego nurtu filozoficznego w Polsce oraz z filozofii chrześcijańskiej, która utrwała świadomość Polaków po 1989 roku. Agnostycyzm jest to pogląd, w myśl którego człowiek ma ograniczone możliwości poznawcze, a więc poznaje świat jedynie częściowo, a dostosowany do budowany naszych zmysłów oraz sposobu funkcjonowania intelektu. Poza umiarkowanym agnostycyzmem funkcjonuje mianowicie agnostycyzm skrajny w myśl którego w ogóle nie poznajemy świata lecz jedynie możemy coś o nim mniemać. Słuszność agnostycyzmu umiarkowanego wykazuje historia każdej z nauk. Na przykład, historia astronomii, czy medycyny jest zbiorem teorii, które kolejne pokolenia oceniały jako nieprawdziwe. Poszukując prawdy w rozmaitych dziedzinach, człowiek popełnia błędy.

Nikt nie ma monopolu na prawdę. Nie mogąc ustalić od starożytności, który ze światopoglądów jest prawdziwy, uprawione staje się poszukiwanie takiego, jaki byłby zgodny z własnym ja. W związku z tym odchodzenie od stanowiska przodków nie powinno być oceniane jako naganne. Natomiast naganne jest uleganie instynktom przystosowawczym, które w każdym z nas drzemia, bowiem prowadzą do przejmowania poglądów otoczenia i to często w opozycji do utajnianych własnych przekonań. Nie należy więc, na przykład, oceniać negatywnie zmiany przez kogoś wyznania, a w tym wyborze religii niechrześcijańskiej. Nie powinna też nikogo zaskakiwać, że, na przykład, dotychczasowy zwolennik wojen staje się pacyfistą, a zjadacz potraw mięsnych – wegetarianinem, bądź zwolennik medycyny akademickiej – rzecznikiem metod leczniczych niekonwencjonalnych.

Naganne powinno być jedynie przyznawanie się do światopoglądu, którego się nie wyznaje. A w tym, na przykład, deklarowanie przynależności do jakiegoś wyznania i uczestniczenie w obrzędach, by nie odróżniać się od większości lub zyskać tą drogą jakieś korzyści.

cdn.

Maria Szlachetka